

Manuskrypty w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 8-to Jerski Nr. 28.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja prospekt 8-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p. Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1-iej str. o pożyczek państw. za wiersz peti lub jego miejsce 1 rb. Reklamny za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz peti lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawieszenie do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyższają za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opt. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	4,—	2,—	1,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Numer polejący 5 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeracja przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Reklamów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Reklamów bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanow. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na II-gie półrocze.

TEATR POLSKI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dzisiaj, w niedzielę 12 (25) lipca: **„WARSZAWKA I KRAKUSIK”** revue w 5-ciu odsłonach, St. Kiedrzyńskiego i L. Reynola.

Po raz 21-szy **„Tajemnice Konstantynopola”** operetka w 3-ach akt. Walentynowa. W akcie 1 i 2-im tańce. Kasa otwarta cały dzień. — W środę 15 (28) lipca **Benefis Aleksandra Michałowskiego.**

Teatr-Cyrk. Jeszcze 4-y występ Towarzystwa artystów Opery Rosyjskiej pod dyktando I. M. Kochwickiego. Dzisiaj, 12-go lipca dwa przedstawienia: „Engenjusz Onegin” i „Wiersz po cen. o 1 popoł. po cen. zniż.” — „let pod zarządem Baletmist. Warsz. „Borys Godunow” — Pełny komplet chóru i orkiestry. Balet. — Sprzedaż biletów w Teatrze-Cyрку, od g. 11 do 2 i od 5 do 9 w.

8 klasowa KOWIEŃSKA SZKOŁA HANDLOWA.

Egzamina wstępne zaczynają się 16 Sierpnia w gmachu gimnazjum Prozerowej w WILNIE, (Nowo-Chersońska 5).

Podania przyjmowane będą od 15 Lipca w kancelarii szkoły, (Zwierzyńiec, Soltaniska Nr 11) we wtorki i czwartki, od 11 do 1 godziny.

ODDZIAŁ MIŃSKI KURJERA LITEWSKIEGO

mieści się w Mińsku, przy ul. Trębackiej (Trubnaja) № 8, m. 7. Telefon 5-11.

Wydawnictwo Kurjera Litewskiego prosi prenumeratorów i czytelników z Mińska, o zwracanie się pod adresem powyższym w sprawach redakcyjnych jak również w kwestiach, dotyczących prenumeraty, ogłoszeń, reklamacji i t. p.

Z powodu śmierci dziedzica do sprzedania **STADNINA ZARODOWA** w ilości 70 sztuk: reproduktory, matki i zrebaki różnego wieku; trakony i ardeny. St. kolejowa Żelny lub Klejany, maj. Miłanowski, 10 wiorst od kolei przy Sałach. Ceny przystępne. 1250

JAN BUŁHAK fotograf. Wilno, Portowa 6. Telef. 17-42. Godziny 12—3.

O szkoły zawodowe.

Wobec nowego prawa o szkolnictwie prywatnym, dającego możliwość otwierania szkół polskich, sądzić, że każdy pogląd w tej sprawie jest pożądanym. Im więcej społeczeństwo nasze przejmie się jej ważnością, tem lepiej sobie uświadomi podstawa własnej przyszłości, gdyż: „jakim jest naród, jakim jego młodzieży chowanie”. Wir wojny i przejść z nią związanych nie powinien opokoleń do tego stopnia naszego pokolenia, aby losy następców zdane były na przypadek. Powinniśmy wiedzieć, czego mamy pragnąć, by nasze „jutro” było lepsze. Pedagogika całego świata cywilizowanego przechodzi obecnie wstrząsanie i przemiany. Po wojnie dopiero okaże się, które z idealów mają w sobie moc zwycięstwa i życiodajną dla ducha narodów. Tymczasem nie o idealach, chcę mówić, lecz o podstawach istnienia, o ugrunтовaniu tych podstaw dla naszego narodu. Przyszłość Polski nie będzie „na wodzie”, jak Niemcom prorokował Wilhelm II. Nie będzie również „na powietrzu” ani w powietrzu, choć obie te sfery są coraz więcej brane w posiadanie przez człowieka. Ale właśnie przez wodę i powietrze przediera się człowiek dlatego, aby po-

dziny czerpać będą siły do przetrwania ciężkiego ekonomicznego położenia ze zdwojonej pracy nie tylko już mężczyźni, ale i kobiety. A pamiętajmy, że kobiet obecnie pozostanie daleko więcej, i że stworzyć one mogą armię wytwórczą, ratującą społeczeństwo od wyczerpania i osłabienia. Jeżeli więc mamy tworzyć programy szkół polskich prywatnych, bierzmy dla nich wzory nie filologiczno-akademickie, lecz praktyczno-wytwórcze. Te powinny być na pierwszym planie i dla naszych dziewcząt. Mniej literatek, malarek i t. p., a więcej zdrowych i zdrowo pojmujących życie, rozwiniętych i pracujących kobiet. Musimy dźwignąć się po krwawym kataklizmie dziejowym. Więcej czytania, a mniej marzeń, odrywających od niego, choćby w najestetyczniejszy sposób. A więc powiedzmy sobie szczerze: najpilniej potrzebne nam są tutaj dla dziewcząt nie gimnazja ośmioklasowe, prowadzące do uniwersytetów, nie pensje i szkoły sztuk pięknych, ale szkoły rolnicze, ogrodnicze i gospodarskie wszelkich typów, uczące najrozmaitszej wytwórczości, opartej na ścisłym rachunku, systematycznym porządku i liczeniu się z warunkami lokalnymi. Królestwo miało już oddawna Chyliczki, Galicja—Zakopane, Słopków; w Krakowie w ostatnich latach zasłynął zakład wychowawczo-naukowy d-ra Marji Strehłówny, który obok wykształcenia klasycznego wprowadził kursa teoretyczne i praktyczne gospodarstwa domowego, aby wyrobić w naszych kobietach nałóg dokładności w praktycznym działaniu oraz umiejętność samopomocy. Oprócz tych zakładów w ostatnich czasach w Polsce otworzono dużą ilość kursów rocznych i szkół gospodarczych dla kobiet wiejskich.

Księstwo Poznańskie, wzorując się na miejscowych oficjalnych zakładach tego typu, posunęło też wychowanie praktyczne swoich kobiet. Tylko u nas na Litwie i Białejrusi pod tym względem widać zaledwo jednostkowe usiłowania na małą skalę. Ogół nasz we wszystkich programach szkolnictwa trzyma się typu gimnazjalnego, a bez programów — „po domowemu” — „poprzednie na różnorodnym „parłowaniu”, talencikach i mozaikowym meblowaniu głów panien wiejskich wiadomością, oderwaną od wiedzy i życia na chybił trafił!

Tak było do wojny. Tak pozostać nie powinno teraz, kiedy wszystkie siły narodu trzeba zaprzężyć do zbiorowej pracy dźwignięcia się z ruin i odbudowania podstaw bytu. Zachód dawno uświadomił sobie potrzebę postawienia wychowania kobiety na drogę realną. Belgja ze swoją 7-mio miljonową ludnością do roku 1914 posiadała szkół gospodarczych i rolniczych różnego typu (écoles ménagères agricoles) — 606, kursów krótszych, niż rok — przeszło 200, a oprócz tego trzy szkoły wyższe gospodarstwa na roli: w Wawre - Notre - Dame, w Héwerlé i w Harvé.

Szwajcaria w swojej école ménagère we Fryburgu oddawna robi nawet pewne ułatwienia dla cudzoziemiec i w przyjęciu i w wykładach. W Paryżu arcybiskup Francji pod swoim protektoratem kazał otworzyć szkołę gospodarczą dla kobiet czterech kategorii: 1) pań, kierujących dużym domem, 2) panienek, mogących się zająć gospodarstwem, 3) nauczycielek w gospodarskich szkołach oraz 4) ochmistrzyń i służących.

W Niemczech jest państwowa organizacja kobiet - gospodyń z Centralnym Związkiem ziemianek, kierująca szkołami praktycznymi zadowolonymi. To też tam istnieje 738 tysięcy zarządów gospodarczych, przemysłowych i handlowych, kierowanych przez kobiety.

We Włoszech La Buona Massaia, główna szkoła rządowa gospodarstwa kobiecego w Turynie, ma mnóstwo filii w całym kraju. Brak dokładnych danych statystycznych uniemożliwia mi wykazanie, jak daleko zostaliśmy pod-

względem praktycznego uzdolnienia naszych kobiet poza Europą. Rzucam tylko parę uwag i przypominę. Chwila wielka i ważna, a poważna następstwami sama wskazuje chyba organizacjom i stowarzyszeniom naszym, jak wyzyskać nowe prawo o szkolnictwie i jakie drogi wskazać kobiecie w wielkim dziele odbudowywania bytu narodowego. Oo do mnie, stanowczo, skłaniając głowę przed nauką, wiedzą i artystem — w nadchodzącej dobie na ziemi naszej, pragnęłabym jednak usłyszeć więcej agronomek, gospodyń, handlowczyń, rzemieślniczek i porządkowych pań domu, niż doktorek filozofji i „projektów” na artystki i literatki. Niech z odpowiednich szkół wyjdą kobiety, co potrafią leczyć rany swej ziemi, dźwignąć i utrzymać ją w rękach swych, bo tego niedokona najpotyczniejszy plaacz nad ruinami.

Ludwika Życka.

Z wycieczki na Żmudź.

(Koresp. własna „Kurjera Lit.”). IV. Janiszki—Szawle, 1 (14) lipca. Podróż — w tych czasach, w zgorączkowanej atmosferze, śród mnóstwa krzyżujących się, co chwila zmieniających i niepodobnych do sprawienia pogłosek; w okolicy, choć nie zagrożonej bezpośrednio, ale sąsiadującej z terenem walki — to orzech nie lada do zgrzyżenia.

Po kilkudniowej na te zabiegi mądrze, nie zrażony niepojętą perspektywą, w piękny lipcowy poranek ruszamy szosą z Mitawy do Janiszek, kędy 28 maja uciekały zastępy niemieckie. Szosa, nad którą pięćdziesiąt kilometrów, inżynier Bronowski i która stanowi obecnie bardzo ważną arterję komunikacyjną, w doskonałym stanie. Mimo to wykalkulacja trudna. Szosa literalnie zapchana furgonami, wozami, tak, że nawet znane z rozpędu automobile i te wolno posuwać się muszą. Co chwila spotykamy bryki, wyladowane sprzętami gospodarskimi, bydlę, owce, konie etc. To biedni tułaczki. Wystraszony z ognisk domowych, szukający bezpieczniejszego schronienia, walą rzeką na Mitawę i dalej. Słowem na szosie taki tłok, że automedon, lubo biega nie szczydzą, z koni przędzonego tempa wydobycie nie jest w możności.

Wlecemy się tak prawie do samych Janiszek o 42 wiorst od Mitawy. Szosa biegnie prawie równoległe z rzeką Platana, która w jednym miejscu przecina. Wokół pola uprawne, obsiane żytem, jęczmieniem, owsem, rzadziej pszenicą. Dużo łąk w wysokiej kulturze. Urodzaj, aczkolwiek z powodu długotrwałej suszy, nie wysmienity, ale dostatni. Około dużej wsi kościelnej Szeszawy, szosę przecinają niewielkie

wzgórza ciągnące się od rzeki Muszy, Stanowią one jak gdyby linię demarkacyjną, na której kończy się Lotwa, a od której zaczyna się Litwa. Linja ta, z niewielkim odchyleniem, koincyduje z granicą administracyjną między Kurlandją a gubernią kowieńską. I zaraz charakter miejscowości odmienny. Oczy podróżnika uderzają miłe cechy rodzime, świadczące o religijnym nastroju ludności. Wzdłuż szosy, zwłaszcza przy każdym skrzyżowaniu z wpadającą do niej drogą — krzyże, wyobrażenia męki Pańskiej, umajone zielenią, ozdobione wiankami, uschłymi od przających promieni. Gdzieś tam — statua drewniana, wyrzeźbiona ręką domorostego snycerza. Czegoś podobnego ani śladu w Kurlandji. Racjonalny protestantyzm trzyma myśl na wierzchu, każe jej pełzać po ziemi, ściga ją w wyżyn wieśniactwa, ku którym mimo wszelkie hamulce, zawsze samorzutnie się wspina i nie toleruje wyżej stawiania przyrodzonych symboli, tych powierników mistycznych umiast.

Leż, rzeczywiście, oś tej nie-szczęśliwej Żmudzi, chłostanej przez pożogę wojenną — oś jej pozostało, prócz wiary niezłomnej w Opatrzność, która pozwoli odbudować spalone zasilniki.

I, co kropkę kilkanaście, spotykamy kupkę przymusowych pańników, która, kuląc się pod krzyżem, zawodzi litanję naboznie, jakby nie uchodziła przed następującym zabójcą, a szła na odpust do Czeszochowy. I nie spieszo jej, — bo kręty wąż bryczek i wózków, wijący się długim od krańców widnokręgu sznurem, wszelką szybkość niweczy. Leż kalamazki — mniejsze, niż w Kurlandji. To nie pekatle latry lotyszów, w dwa tagie zaprzężone meklemburgi, gdzie obok pyzatego i baczystego wóznicy — widać i pianina i zegary, nawet meble wyseiclane. Postępują chude mierzyny, ciągnące liche taradajki, a za nimi ślania się gospodarz wzrostu małego i mizernej statury, pędząc wychudzone krowy, a czasem i owce, z podłej-szej rasy, t. zw. „swiniarek”.

Lotwa i Litwa, choć z pnia wspólnego wyrosłe, tworzą dwa odrębne zupełnie światy. Lotysze, pod jarzmem baronów, względnie dorabiali się dostatkami. Nie uyl żmudzin, pod obuchem rązów, jakich Opatrzność naszej nie szczydziła ojczyźnie. Jeszcze jedną dygresję niech mi wybaczy czytelnik, bolesna, lecz nie mniej prawdziwa. Cmentarz ewangelicki w Mitawie — to wzór ładu i czystości, jakim i warszawskie można zawstydić Powązki. Ulice — wygracowane, a mogiły — w kwiatkach. Cmentarz katolicki — w zaniedbaniu, mogiły zielenią i chwastem zarosłe. A wszak pamięć o zmarłych — to fragment ogólnej kultury.

Smutnym tym refleksjom towarzyszy jeszcze smutniejszy krajobraz. Rozwalone chaty. Stereżące kominy. Niedojrzałe żyto i jęczmień, skoszone lub wypasione. Grunta, z urodzajności słynne w całej okolicy, albo strątowane i zjedzone przez komnie i artylerję lub porzucone dołami, rowami z wysokimi wałami. Były tam podobno okopy.

Jak opowiadają, w Janiszkach, podczas pierwszej nieudanej eskapady na Mitawę, gościł ks. Jozefin pruski ze sztabem w domu miejscowego aptekarza. W nagrodę aptekarz nie mógł się potem doliczyć platerowanych noży i widelców, które dla ufetowania tak znakomitego gościa niemiecy wydobyl z sepeta. Cały dom przedtem przewrócono do góry nogami, by się przekonać, czy gdzie nie ukryci kozacy. Wina pozabierano w kilku kolonialnych sklepach na kwity. Zresztą ze strachu — żydzi — właściciele sklepów i o kwity się nie dopominali.

Gdy książę raczył się w aptekarza ze swą, żołnierze rabowali co się dało w sklepikach. Na wieść o nadoiagających kozakach, przerwano biesiadę i książę samochodem co sił zniatął w stronę Szawel. Na odchodnym niemiecy, jakby wydziczejac się za gościnność, pchnęli parę razy z karfaczowicie

killkanastu żydów wyekspedjowali na lono Abrahama. W siedmiu samochodach książę ze swą mąką ku Szawlowi, a dalej przez Rubie na Cytowian. W Cytowianach jeden automobil ugrzązł w błocie. Więc go rzucano i niemiecy pędzili go przed siebie. Za Cytowianami noc zapadła, i niemiecy, rozświecając sobie drogi, podpalali wieś po wsi. Tak zgorzali Papurzany, Bahieryki, Mostejki, Langanie, Bulowian, Metingeni i wiele innych zaszcianków.

W Janiszkach bardzo piękny kościół pod wezwaniem św. Trójcy, erygowany za Zygmunta III w 1626 roku, a wyrestaurowany w 1901 r., ocalał. Proboszcz, ks. Babilis, ma wielki kłopot z wywiezieniem dawno, który waży przeszło 500 pudów i dla którego specjalną aurorowano dzwonnice.

Ocalały również kościół filjalny w Ganeznanach i Radyszczkach — ostatni z drzewa, wnieiony jeszcze w 1670 roku. Szosa z Janiszek do Szawel prowadzi koło stacji pocztowej Mieszkacie, gdzie były ogromne lasy. Lasy te niemiecy po pas wycięli i z drzew urządzili barykady.

W Szawlach, a byliśmy tam 1 (14) lipca r. b., ocalał kościół, cerkiew i świątynia gimnazjalnego. Zresztą całe centrum bardzo ożywionego miasteczka, liczącego około 30 tys. mieszkańców, to gruz i popioły, w których jednak gdzie indziej zaczyna rozpalać się życie. W dzielnicach naprzeciek sklepów szalasy, z osmalonych lat i belek, w których chroniły się zbiedzono i wynędzniałe postacie. Na widok przejeżdżającego automobilu lub bryczki, wypadają z tych bud dzieci i odkryte łachmanami kobiety i z płaczem wysiągają rękę. Na krańcach miasteczka ocalało kilkanaście budynków, — między nimi garbarnia Frenki, która tylko czas nie zaprzastała produkcji. Z garbarni tej, zarówno jak i z innych, niemiecy podobno wywieźli lepszych skór conajmniej za pół miliona rb. Ładowano je na ogromne wojskowe trzypiętrowe automobile, nadto wywożono na 300 chłopskich spędzonych z okolicy furmankach. Furmanki te z przymusowej podróży dotąd nie wróciły. Resztki ciekawych szczegółów o Szawlach i o wycieczce w stronę Am, skąd wyjechałem przy łuku pekających granatów, doniosę w liście następnym.

Więści z Austrii.

„Dziennik Kijowski” ze słow o soby, przybyły świeżo do Kijowa z Wiednia, spisał szereg interesujących wiadomości, dotyczących Austrii i położenia ludności polskiej w państwie austriackim w szczególności. Narazie przytoczamy część opisu, dotyczącą ogólnej sytuacji w Austrii.

Kiedy po wyjeździe z Austro-Węgier stanęliśmy na ziemi rumuńskiej, przez kilka pierwszych dni zjadaliśmy się bułkami i chlebem, a cała myśl niemal stale skoncentrowana była w projektach kulinarnych. Była to reakcja zrozumiała. Bo z wrażeń, jakie się wywozi z Austrii, jednym z najślisniejszych jest wrażenie... głodu.

„Stosunki żywnościowe w krajach Przedlitawji przedstawiają się wogóle źle, a już fatalnie w Austrii Górnej i Dolnej i w krajach górskich, jak w Styryi i in. W Austrii Dolnej, w stolicy monarchji austriackiej Wiedniu, już w zimie nie było żadnej kasy przez ryż i krup jęczmiennych, nie było maki ani pszennej, ani żytniej, tylko mąka „wojenna”, składająca się z mąki kukurydzanej, kartoflanej, otrąb mielonych i t. p., a z końcem lutego r. b. ograniczono używanie i tej mąki przez zaprowadzenie kart chlebowych. Karta taka, podzielona na 7 kuponów, uprawnia każdego obywatela do zakupu 210 gr. mąki, albo 270 gr. chleba dziennie. Bez karty nie dostanie kawałka chleba, musi ją mieć i dać kupon w kawiarni i restauracji, ale i z kartą często trudno o chleb, sklepy bowiem są wprost obłożone i nieraz trzeba obejść się smakiem. Coprawda okre-

ku, w którym zamknięte jest bijące źródło, stare kadłuby bezek asenizacyjnych.

Czyżby to było pożądane sąsiadztwo?

Na Snipliszkach przy domu Lawińskiego (ul. Zwierzęca) bije źródło, z którego czerpią wodę nie tylko mieszkańcy wspomnianego domu, lecz i okoliczni. W pobliżu źródła znajduje się jama do zlewania pomy, „kotuch” itp. I znów się nasuwa to samo pytanie co powyżej.

Przy Cieletniku, koło przystanku tramwajowego linii Antokolskiej, jest studnia, zaopatrująca w wodę wielu mieszkańców okolicy. Konie tramwajowe zanieczyszczają miejsce przystanku tak silnie, że odór rozchodzi się szeroko dokoła. Brudny wsłajaka okrywa się w ziemi zaledwie o parę centymetrów od studni. Furmani tramwajowi się przepelnia, zdejmując pokrycie studni, poją z niego konie, a następnie znów kładą na dawne miejsce.

Reszki wiew niedopiętej przez koni wodę ściekają z powrotem do studni.

Prowinianie miasta. Dn. 9 (22) bm. na stację towarową w Wilnie przybyło 156 wagonów z towarami, mianowicie: 4 maki, 16 zboża, 1 cukru, 3 innych artykułów spożywczych, jako to: makaron, otręby, kawa, herbata itp., 1 maity, 1 węgla, 70 drzewa i 60 różnych innych towarów (manufaktura, wyroby z żelaza itp.).

W rzeźni miejskiej. Dn. 10 (23) bm. zabito 185 wołów krajowych, 9 sztuk bydła rogatego dla armii, 158 cieląt, 151 owce i 232 wieprze. Pozostało na targowisku bydłem na d. 11 (24) bm.: 30 wołów stepowych i 289 krajowych.

Z komisji żywnościowej. Jutro odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji żywnościowej dla rozstrzygnięcia szeregu spraw bieżących.

Choroby zakaźne. Wczoraj miejskie biuro sanitarno-stalacyjne zarejestrowało następujące wypadki zastożnienia na choroby zakaźne:

Tyfus płamisty: ul. Szkapłerna d. Czudowicza.

Tyfus brzuszny: ul. Nowogrodzka Nr. 81.

Szkarlatyna: ul. Szkapłerna Nr. 3.

Dyzenterya: ul. Nowogrodzka Nr. 81.

Zamknięcie i otwarcie ulic. Zamknięto dla ruchu kołowego ulice następujące: Uglicka od ul. Makarzewskiej do Kaukaskiej (stronę północną), ul. Sadową między dd. Nr. 17 — 25 i ul. Niemiecką od Dominikańskiej do Wielkiej. Otwarto zaś dla ruchu kołowego ul. Trocka.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

Nowa pralnia. Oddział wileński litewskiego Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny urządził na Antokolu pralnię dla tułaczy.

RÓŻNE.

Kontrola wjazdu do Wilna. Dn. 9 (22) bm. w dworcu kolejowym. Przy wejściu do sal I, II i III klasy na dworcu kolejowym zostały zastosowane urządzenia, w których będą się znajdować dyżurnicy zandarni z książkami do zapisywania przyjezdnych. Najprędzej zandarni będą sprawdzali przedstawiane przez podróżnych świadectwa na prawo wjazdu do Wilna, poczem podróżni będą puszczani do miasta. Na przybywających bez odpowiednich świadectw będą spisywane protokoły, poczem będą oni wyprawiani z powrotem do miejsc, skąd przybyli.

Dla wejścia do miasta na dworzec i na peron żądnych świadectw nie trzeba przedstawiać, natomiast będą one wymagane przy wyjściu z dworca na miasto. Cały regulamin powyższy dotąd jeszcze nie został wprowadzony.

Kary administracyjne. Gubernator skazał 4 konduktorów tramwajowych na 15 rb. grzywny każdego lub 10 dni aresztu za przepchnięcie wagonów. Czterech handlowców: Franciszka Gordowa, Justyna Maczulisza, Chaję Glezorową i Helenę Iwaszkiewiczową na 50 rb. grzywny każdego lub miesiąc aresztu za sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby powyżej taksy.

Za nadmierne sprzedaż spirytusu. Gubernator skazał aptekarza Rostkowskiego z ul. Kalwaryjskiej na 1000 rb. kary lub 2 miesiące aresztu za sprzedaż spirytusu bez pozwolenia w ilościach większych, oczywiście używanych do picia, a nie do celów leczniczych, wbrew postanowieniom obowiązującym.

Zestanie administracyjne. Z rozporządzenia głównego naczelnika dźwięńskiego okręgu wojennego został wysłany do odległej gubernii państwa, na cały czas wojny, mieszczanin lidzki Mejer Lejba Berlowicz.

Nasze porządki. Na Lukiszkach, w miejscowości zwanej „Piekietko”, przed paru dniami leżała koła zdechła. Władk leżący przy ulicy zdechłego zwierzęcia śnać nie razil oczu ani przedchodniów, ani policji, ani organów sanitarnych, gdyż leżało ono w ciągu paru dni.

A wszak to tak blisko od śródmieścia, a wszak liczba chorych zakaźnych wzrasta, mówi się i obraduje o środkach uzdrowienia miasta.

Nasze „porządki”

Wzbronienie sprzedaży kwasu. Policmajster wileński polecił komisarzom policyjnym zabronić sprzedaży kwasu w pobliżu stacji kolejowych: Północno-Zachodniej i Poleskiej.

Sprzedaż koni. Dn. 17 (30) bm. o godz. 10 rano na placu Snipliszkim odbędzie się sprzedaż z licytacji koni zabrakowanych do wileńskiego zapasu końskiego.

Podrożeńie drzewa. Wskutek zupełnego prawie braku paliwa, ceny drzewa opałowego ostatnimi czasy podniosły się o 50 — 60 prc.

Niedoreczone depesze z d. 10 (23) bm. z przyczyn nieprawidłowości adresu: Taser (z Romn), Bundzo (z Mińska), Filimonow (z armii czynnej), Bytynski (z Oszmiany), Pohlunka 14/47, Portowa 3 (z Szamowa), Litwin, Lebediew (z Nowej Wilejki), Miesznika (z Kowna).

Z przyczyny wyjazdu: Szyhuoki (z Gorodka).

WYPADKI.

Zatrucie się spirytusem denaturowanym. W piątek do IV cyklu polichymy przywieziono jakiegoś mężczyzny z objawami zatrucia się spirytusem denaturowanym. Wzywano Pogotowie ratunkowe.

Niedozór nad dziećmi. Zostawiono bez dozoru półtoraroczne dziecko — Paweł Burszewski — napilo się maity. Pogotowie ratunkowe udzieliło dziecku pomocy.

Kradzież. Dn. 10 (23) bm. w d. Nr. 1 przy ul. Soddickiej okradziono mieszkanca gen. Włodzimierza Dobużyńskiego na sumę przeszło 200 rb.

Uciecie złodziei. W piątek wieczorem zaniesławiano niejaką Teklę Skurjatównę, która usiłowała popełnić kradzież w sklepiek Esterki Gordowej (ul. Popławska Nr. 21).

Starania Hurwicz o pozw. na zmonopolizowanie sprzedaży ulicznej gazet w kioskach zostały odrzucone przez zarząd miejski.

Z Królestwa.

Przeniesienie fabryk. (AP.) W Warszawie i jej okolicach zgrupowana jest znaczna liczba fabryk i zakładów, których część wykonywa obstalunki dla wojska i floty. Biorąc pod uwagę niemożliwość zapewnienia tym zakładom opału i surowca, tudzież znajdowanie się w Warszawie w pobliżu linii bojowej, postanowiono zakłady te, posiadające olbrzymie znaczenie dla obrony państwowej, przenieść do gubernii wewnętrznycy. Rząd, udzielając właścicielom tych fabryk najszerzej pomocy, ustanowił przewóz bezpłatny całego urządzenia i robotników, otwierając w koniecznych wypadkach kredyty i zapewnia im obstalunki. Reszta fabryk, które nie mogą być użyte dla celów wojennych, będzie w dalszym ciągu działala, a ile zabezpieczona zostanie w opał i surowiec.

Politechnika warszawska. (AP.) Termin składania prób o przyjęcie do politechniki warszawskiej został przedłużony do d. 1 (14) sierpnia. Prosy wraz z dokumentami należy przesyłać do Moskwy (Instytut handlowy moskiewski). Do kancelarii politechniki warszawskiej).

Z Rosji.

Narada bankowa. (AP.) W Petersburgu pod przewodnictwem Zukowskiego odbyła się narada przedstawicieli banków w sprawach związanych z wzięciem udziału przez banki w ogólnej pracy na rzecz obrony państwowej.

Usunięcie uczonych państw wrogich z petrogradzkiej Akademii Nauk. Petrogradzka Akademia Nauk dotychczas wśród swoich członków posiadała poddanych państw wależnych z Rosją, pomimo kadęgożycznego żądania ludy ministrów usunąć ich z pośród członków Akademii. Wskutek tego w chwili

Walki na terenie wschodnim. (AP.) Do Petrogradu donoszą: „W bitwie pod Sokalem 7 (20) lipca szczególnie odznaczył się generał-major Chanżin, nagrodzony już w 1904 r. za bitwę pod Laojanem krzyżem św. Jerzego. W krytycznym momencie walki generał Chanżin rzucił się do ataku z ostatnim batalionem swej dywizji, czem pociągnął za sobą całą dywizję.

W walkach pod Ciechanowem i Podosiem 3 (16) lipca walczyły nasze baterie — jak się wyjaśniło — odparło świetnie i z powodzeniem ataki nieprzyjacielskie, przyczem wiele baterji ostrzeliwało nieprzyjaciela, nacierającego na nasze pozycje, kartaczami. W krytycznym momencie, na początku naszego odejścia na wschód od Ciechanowa, nieprzyjacieli przerwał naszą linię w okrygu wsi Nieradowo. Nasza dywizja kawalerji uparcie zalczyniwała za pomocą jednej brygady natarcie nieprzyjaciela, a 4 szwadrony luzarów i 6 secin kozackich pod dowództwem generał-majora Machowa wykonało korny atak na flank nieprzyjaciela. Nasza konnica przetrwała przez trzy linie niemieckiej piechoty. Najważniejszy sukces poległ na tem, że wśród artylerji niemieckiej wszczął się popłoch i baterje nieprzyjaciela galopem odeszły z pozycji w kierunku północnym. Baterje nasze wyzyskały ten czas, żeby runąć na piechotę niemiecką, której natarcie było powstrzymane. Nasza konnica wyrabala kilka oddziałów piechoty nieprzyjacielskiej, lecz i jej straty są dość ciężkie. W liezbie zabitych w czasie tego dzielnego ataku na nierozbitą piechotę, był i dowódca pułku luzarów, pułkownik Westfalen, który pędził na czele swych szwadronów. Piechota nieprzyjacielska prawie nie zdążyła ostrzelać naszej konnicy, która nagło rzuciła się na nieprzyjaciela. Tylko liczne mitrajzje, przez których linie atakowała nasza konnica, ukryte w zbożu i w poszczególnych domach, wyrządziły szkody, ale kiedy konnica nasza powracała z ataku krok za krokiem nieprzyjacieli wcale nie strzelał.

Najbardziej ciężkie walki odbywały się 8 (21) lipca nad rzeką Wojsławką w kierunku chełmskim. Pogorzej walec nieprzyjacieli przeszedł przez tę rzekę i zaczął walki rozpoczeli się w Horodysku i Majdanie Ostrowskim; w lesie na północ od Wojsławki przez cały dzień trwała na tym froncie uporczywa walka z bardzo licznymi dywizjami nieprzyjaciela, a nocą na 9 (22) lipca oddziały rezerwy, które pośpieszyły z pomocą, wykonywały w lesie na północ od Wojsławki decydujący atak i

Wojna.

zakończyły walkę w lesie. Resztki niemieców odstąpiły do swego punktu wyjścia.

Wyżsi dowódcy jednomyślnie stwierdzają dzielność wojsk, toczących walkę z ostateczną energją.

W kierunku chełmskim walki trwają prawie bez przerwy w ciągu 9 dni. Nieprzyjacieli mocno jest wyczerpani i ponieśli ogromne straty.”

(AP.) Przegląd „Naszego Wiestnika” z dn. 11 (24) bm.:

„Na zachód od Mitawy wielkich walk nie było. W pobliżu Krupi konica nasza pochwyciła podjazd niemiecki z 12 luzarów.

Na szosie do Tukumu nasza załoga napędziła zniemacka, pochwyciła 48 cyklistów niemieckich i wielką ilość materiałów telefonicznych. Pod Ligumami konica niemiecka usiłowała wykonać natarcie na sztab naszego oddziału, lecz dzielny atak kozackich oddziałów zmusił niemieców do pośpiesznego odwrotu.

Wobec natarcia znaczniejszych sił przeciwnika, wojska nasze skoncentrowały się nieco na wschód od szosy Mitawa—Szawle.

W okręgu lewego brzegu Niemna niemiecy następują na terenie Lutsberg—Rutkisaki.

Na pozostałym froncie bez zmian. Pod Osowem wymiana strzałów. Artylerja forteczna rozproszyła saperów niemieckich, wykonywujących roboty okopowe i ostrzelała wielki obóz przeciwnika.

Na zachód od Lomży niemiecy usiłowali ostrzelać Nowogród poeiskami wielkiego kalibru, lecz nasza ciężka artylerja szybko stłumiła ogień 3 baterji niemieckich, poczem przestano ostrzeliwać Nowogród.

W rejonie Ostroleki rzadka wymiana strzałów i działania wywiadów. Grupa niemieców, w sile 40 osób usiłowała obejść jeden z naszych wywiadowych oddziałów. Wówczas 8 naszych strzelców pod komendą rannego poprzednio strzelca Iwanowa atakowało nagle grupę niemieców i bagnietami zakłódo oficera, zmusiło do ucieczki niemieców, wzięło do niewoli 17 zdrowych szeregowców oraz zdobyło przeszło 90 karabinów.

Na północ od Różana przeciwnik atakował znacznymi siłami nasz teren i zajął część naszych zburzonych okopów. Artylerja nasza wyrzuciła następnie z okopów piechotę przeciwnika, którą jej własne baterje wpedziły z powrotem do okopów, zadając wielkie straty.

Na innych terenach rejonu Nowogrodzkiego (modlińskiego), ożywiona wymiana strzałów.”

(Dok. nastl.)

Karuzel strategiczny w Kurlandji. „Russkij Inwalid” operacje nie-

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma swą przyczyną normalnych warunków życia w parafjach.

Uwaga. Przy spożyczeniu aktu ślubnego, zawieranego na mocy powyższych przywilejów, proboszczowie powinni powoływać się na niniejsze mo pozwolenie.”

— Rozporządzenie gubernatora wileńskiego. Gubernator wileński Mielnikow, na mocy rozporządzenia głównego

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma swą przyczyną normalnych warunków życia w parafjach.

Uwaga. Przy spożyczeniu aktu ślubnego, zawieranego na mocy powyższych przywilejów, proboszczowie powinni powoływać się na niniejsze mo pozwolenie.”

— Rozporządzenie gubernatora wileńskiego. Gubernator wileński Mielnikow, na mocy rozporządzenia głównego

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma swą przyczyną normalnych warunków życia w parafjach.

Uwaga. Przy spożyczeniu aktu ślubnego, zawieranego na mocy powyższych przywilejów, proboszczowie powinni powoływać się na niniejsze mo pozwolenie.”

— Rozporządzenie gubernatora wileńskiego. Gubernator wileński Mielnikow, na mocy rozporządzenia głównego

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma swą przyczyną normalnych warunków życia w parafjach.

Uwaga. Przy spożyczeniu aktu ślubnego, zawieranego na mocy powyższych przywilejów, proboszczowie powinni powoływać się na niniejsze mo pozwolenie.”

— Rozporządzenie gubernatora wileńskiego. Gubernator wileński Mielnikow, na mocy rozporządzenia głównego

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma swą przyczyną normalnych warunków życia w parafjach.

Uwaga. Przy spożyczeniu aktu ślubnego, zawieranego na mocy powyższych przywilejów, proboszczowie powinni powoływać się na niniejsze mo pozwolenie.”

— Rozporządzenie gubernatora wileńskiego. Gubernator wileński Mielnikow, na mocy rozporządzenia głównego

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma swą przyczyną normalnych warunków życia w parafjach.

Uwaga. Przy spożyczeniu aktu ślubnego, zawieranego na mocy powyższych przywilejów, proboszczowie powinni powoływać się na niniejsze mo pozwolenie.”

— Rozporządzenie gubernatora wileńskiego. Gubernator wileński Mielnikow, na mocy rozporządzenia głównego

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma swą przyczyną normalnych warunków życia w parafjach.

Uwaga. Przy spożyczeniu aktu ślubnego, zawieranego na mocy powyższych przywilejów, proboszczowie powinni powoływać się na niniejsze mo pozwolenie.”

— Rozporządzenie gubernatora wileńskiego. Gubernator wileński Mielnikow, na mocy rozporządzenia głównego

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma swą przyczyną normalnych warunków życia w parafjach.

Uwaga. Przy spożyczeniu aktu ślubnego, zawieranego na mocy powyższych przywilejów, proboszczowie powinni powoływać się na niniejsze mo pozwolenie.”

— Rozporządzenie gubernatora wileńskiego. Gubernator wileński Mielnikow, na mocy rozporządzenia głównego

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma swą przyczyną normalnych warunków życia w parafjach.

Uwaga. Przy spożyczeniu aktu ślubnego, zawieranego na mocy powyższych przywilejów, proboszczowie powinni powoływać się na niniejsze mo pozwolenie.”

— Rozporządzenie gubernatora wileńskiego. Gubernator wileński Mielnikow, na mocy rozporządzenia głównego

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma swą przyczyną normalnych warunków życia w parafjach.

Uwaga. Przy spożyczeniu aktu ślubnego, zawieranego na mocy powyższych przywilejów, proboszczowie powinni powoływać się na niniejsze mo pozwolenie.”

— Rozporządzenie gubernatora wileńskiego. Gubernator wileński Mielnikow, na mocy rozporządzenia głównego

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma swą przyczyną normalnych warunków życia w parafjach.

Uwaga. Przy spożyczeniu aktu ślubnego, zawieranego na mocy powyższych przywilejów, proboszczowie powinni powoływać się na niniejsze mo pozwolenie.”

— Rozporządzenie gubernatora wileńskiego. Gubernator wileński Mielnikow, na mocy rozporządzenia głównego

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma swą przyczyną normalnych warunków życia w parafjach.

Uwaga. Przy spożyczeniu aktu ślubnego, zawieranego na mocy powyższych przywilejów, proboszczowie powinni powoływać się na niniejsze mo pozwolenie.”

— Rozporządzenie gubernatora wileńskiego. Gubernator wileński Mielnikow, na mocy rozporządzenia głównego

Wobec zbliżenia się teatru działań wojennych do granic zarządzanych przez niemiecki dywizjon, dla pewności parafji mogą nadejść dni ciężkich prób. Nasze wojska i w czasie pokoju, nie opuszczając swej obozow, troszczy się o każdą swą owieczkę, tembardziej w dni prób nie opuści swej parafji i troszczyć się będzie o dobro duchowe poddanych próbie. Pewnym kapłanom udzielono już wskazówek co do wywozu niektórych przedmiotów kościelnych, obecnie uważam za obowiązując swój dodatek, że nie zawsze i nie wszędzie można stosować jedne i te same rozporządzenia. Roztropność poczty każdego, co czyni w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela; zdaryć się może, że wywóz przedmiotów szczególnie cieżkich będzie niemożliwy, tymczasem znajdzie się sposób ukrycia owego przedmiotu w miejscu bezpiecznym w samej parafji; w tym wypadku niema potrzeby uciekania się do wywozu.

Gdyby w czasie ruchów wojsk któraś z parafji była pozbawiona możliwości komunikowania się z władzą diecezjalną, wówczas proboszczowi takiej parafji pozwałam korzystać ze zwolnienia (aprobaty) od tak zwanych rezerwatów, z wyjątkiem Nr. 2 (obsołutio complicitis), wskazanego w aprobacie (dla diecezji lueko-żytomierskiej i kamienieckiej).

Oprócz tego pozwałam, w razie potrzeby i wobec dostatecznie uzasadnionych powodów zwalniać zabierających się do stanu małżeńskiego od zapowiedzi i czasu zakazanego (a tempore elaso), jeżeli będzie wiadomo, iż żadne przeszkody kanoniczne nie zachodzą.

Pomienione powyższe traca nie ma sw

dy innemi, że znalazł wśród wojska niechlomną chęć walczenia do osiągnięcia zwycięstwa bez względu na ofiarę.

Z rozmów z gen. Cadorna i gen. Porro Barzilai wywnioskował, że wkrótce w niedalekiej przyszłości zdobędą całą linię Isonzo. Lecz zadanie armii nie sprowadza się do tego.

Włoski sztab generalny przygotowuje się do walki z Niemcami i Turcją. Prasa niemiecka z niepokojem omawia podroże gen. Porro do Francji i przypuszcza, że zapadły tam uchwały skoordynowania działań wojennych Anglii, Francji i Włoch.

Zbiegowie greccy.

(AP.) Do Salonik donoszą, że zgodnie z oficjalnymi danymi statystycznymi liczba greków zbiegów z tureckiej i bułgarskiej Tracji, a także z Arzi Mniejszej, rozlokowanych w Macedonii, dochodzi do cyfry 107,522 osób.

W Norwegii.

(AP.) Z Chrystianji 10 (23) bm. donoszą, że Izba niższa przyjęła rządowy projekt obniżenia wieku poborowego do 20 lat i przedłużenia terminu służby wojskowej z 8 do 12 lat.

Z Persji.

(AP.) Do Ispahanu donoszą 10 (23) bm., że przybyło tam 5 niemieckich agentów i 24 uzbrojonych austrjackich. Niemcy, pomimo zakazu, akuszają się znowu na ulicach w otoczeniu uzbrojonych persów.

Echa wojenne.

Organ Hindenburga w okupowanej części Królestwa Polskiego przyniósł szerokie rozporządzenia, które mają żywe znaczenie dla mieszkańców tej części Królestwa.

Tym miejscowościom i okolicom dostarcza zboża towarzystwo z Poznania, za zapłatą w waturze niemieckiej, według cen, które ustalił szef administracji cywilnej.

Ostatnie telegramy.

Otrzymałe w nocy 11 (24) bm.

Z FRONTU WSCHODNIEGO. PETROGRAD. (AP.) 11 (24) bm. Urzędnicze. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

W okręgu mitawskim 10 (23) bm. starć bojowych nie było. Na południe od frontu Janiszki — Szawle — Rosienie nieprzyjacieli w dalszym ciągu posuwa się w kierunku wschodnim.

Na froncie narwiańskim atak nieprzyjaciela w nocy na 10 (23) bm. na lewym brzegu Pissy, pomimo użycia przez niego pocisków z gazami trującymi, został przez nas z powodzeniem odparty.

Nad Wisłą niema istotnych zmian. Odparto kilka ataków nieprzyjaciela na przednie pozycje Nowogrodzka (Modlina) i Iwanogrodz (Deblina).

Między Wisłą a Bugiem Zachodnim w dn. 10 (23) bm. w kierunkach na Lublin energiczna kanonada i próba nieprzyjaciela posunięcia się w kierunku ku Bełżycom.

Na froncie Chmiel — Wojsławice toczyły się zaciete bitwy. Wojska nasze w nocy 10 (23) bm. prowadziły z powodzeniem wiele kontrataków, w ciągu których udawało się im docierać do nieprzyjacielskich pozycji artyleryjskich.

W okręgu Hrubieszowa nieprzyjacieli skupił duże siły, którym udało się po zwycięskich walkach rozszerzyć się nieco dalej na północ.

Nad Bugiem w okolicy Sokala

walki toczyły się 10 (23) bm. na przednim froncie; ujawniono tam podchodzenie nowych oddziałów niemieckich.

Na reszcie frontu bez zmian. PETROGRAD. (AP.) Od głównego zarządu sztabu generalnego:

„Urzędniczy komunikat austrjacki z dn. 6 (19) bm. twierdzi, że w okolicy Zaleszczyk wojska nasze nacierały 7 czy 8 liniami, przyczem pierwszy szereg, rzekomo nieuzbrojony, szedł z podniesionymi do góry rękami, nibyto chcąc się poddać, natarcie zaś rosyjan zostało odparte z olbrzymimi stratami, ponieważ do wygadającego na nieuzbrojonego nieprzyjaciela austrjacy strzelali i zawsze tak będą postępowali.

Z tego powodu komunikuje się: W rejonie Zaleszczyk wojska nasze nie nacierały, słaby zaś atak austrjacki został przez nas odparty wyłącznie ogniem. Nie czyniący chwasty naszymu przeciwnikowi kłamliwy wymysł tłumaczy się tem, że wojska jego bardzo się denudują i w wielu miejscach nocami rozpoczynają bezładną, paniczną strzelaninę, zrzną zaś pisze się doniesienia o odpartych fantastycznych atakach.

ROZKAZ WODZA NACZELNEGO. Petrograd. (AP.) Urzędnicze. Rozkaz Wodza Naczelnego z dn. 26 czerwca 1915 r. Nr. 524:

„W czasie odwrotu naszych armii z Galicji, zaczęły się szerzyć, przy udziale naszych wrogów, zarówno wśród szeregowców, jak i wśród ludności różne bezpodstawne pogłoski o ujawnieniu zdrady. Pogłoski te są sztereotypem, to by, korzystając z czasowo zesłanej nam próby, podkopać w armii i ludności wiarę w nasze wojsko. Gdy wypadek rzeczywistej zdrady już teraz straconych przestępstw państwowych, Miasojedowa, Friedberga i Zalcmana został stwierdzony, to zostały one oddane pod sąd i odniesiły zasłużoną karę.

W podobny sposób postąpi się z całą surowością praw czasu wojennego również ze wszystkimi tymi, komu w przyszłości będzie udowodniona zdrada. W tak ważnej sprawie nie pozwalam i nie pozwolę na żadne pośluzanie, ale uprzedzam, iż na wszelkie podziemne oskarżenie ośmiło zupełnie niewinnych, lub tylko mających nazwisko nierosyjskie i uczciwie pełniących służbę na chwałę Cesarza i Ojczyzny, będę patrzył jako na niedopuszczalną próbę wprowadzenia zamętu w szeregi naszej dzielnej armii, albo wśród ludności teatru działań wojennych.

Z tymiż wymiary rozpowszechniania podobnych, wcale niesprawdzonych pogłosek i niewątpliwie pochodzących ze źródeł nieprzyjacielskich, rozkazuję postępować z podobną zupełną surowością praw czasu wojennego. Mocno

wierzę, iż wierni synowie świętej Rusi, wiedząc, że nieugięcie stoją na straży interesów służby Jego Cesarzkiej Mości i że nie pozwolą na żadne pośluzanie, będą spokojnie patrzyli w przyszłość i ufali, iż z Bożą pomocą doprowadzimy swe trudne dzieło do zwycięskiego końca, bez względu na wszelkie podstępne naszych wrogów.

Podpisał: General-adjutant MIKOŁAJ. WOJNA Z TURCJĄ. PETROGRAD. (AP.) 11 (24) bm. Urzędnicze. Ze sztabu armii kaukaskiej:

W ciągu 8 (21) bm. w rejonie nadmorskim starcia wywiadów. W kierunku muskim wywiał się nowe walki w rejonie Kopu i Ichrusu.

Na reszcie frontu bez zmian. PETROGRAD. (AP.) 11 (24) bm. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

Na morzu Czarnym nasze torpedowce w rejonie Bostoru bombardowały turecki obóz kawalerski, zadając nieprzyjacielowi straty i spowodowały wybuch w obozie POZAR PLESZCZENIC.

Borysów. (AP.) 11 (24) bm. Spłoneżone dno handlowe miasteczko Pleszczenice. Straty duże.

PRZECIW EPIDEMII. Mińsk. (AP.) W celu zapobieżenia w gubernii epidemii, na akcję antyepidemiczną asygnowano z funduszu antydzumowego 250 tys. rb.

W NIEMCZECH. Sztokholm. (AP.) Z Berlina komunikują: Główny niemiecki zarząd wojskowy utworzył nowy komitet centralny dla przygotowania piwa na potrzeby armii. Cenę maksymalną jęczmienia na paszę określono na 300 marek, na początku wojny wynosiła ona 205 marek.

AKCJA ŁODZI NIEMIECKICH. Londyn. (AP.) Statek szwedzki „Kappella“, dający z ładunkiem drzewa do Hartlepool, został podpalony przez niemiecką łódź podwodną; załoga uratowana.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Rzym. (AP.) 11 (24) bm. Doniesienie naczelnika generalnego sztabu marynarki:

„W nocy na 9 (22) bm. jeden z naszych sterowców rzucił bomby na Sampolei i kolej żelazną w pobliżu Nabreziny; wszystkie bomby wybuchły bardzo pomyślnie.

Podobny napad powietrzny powtórzony został ubiegłej nocy na kolej pod Nabrezina, przyczem rzucone bomby dużego kalibru pomyślnie trafiły w cel. Sterowce w obu razach wróciły nie-

szkodzone, chociaż były ostrzegane z dział i karabinów.

Dziś rano nieprzyjaciel z pomocą statku wywiadowego i 4 konfirtorpedowców ostrzelał Ortone, część kolei nadmorskiej od Ortone do Pedasso oraz wyspę Tremiti. W Ortone zabity został starzec i 14-letnie dziecko. Straty materialne duże.

WŁOCHY I TURCJA. Rzym. (AP.) 10 (23) bm. Do gazet „Tribuna“ i „Idea Nazionale“ komunikują:

Władze tureckie samowolnie zagarnęły należący do poddanego włoskiego statek holowniczy, obsługujący port Galatę. Zagarnięcie to nastąpiło z powodów wojennych, statek będzie użyty przez Turków do operacji wojennych na morzu Marmara, przyczem na holowniku zachowano banderę włoską. Pomimo przedstawień ambasady włoskiej, Porta nie udzieliła żadnych wyjaśnień i nie wyraziła chęci zapłacenia właścicielowi statku odszkodowania.

„Tribuna“ potwierdza również wiadomość o popelnianych w Turcji gwałtach nad pragnącymi wrócić do ojczyzny włochoi oraz o pogróżkowym tonie prasy turecko-niemieckiej pod adresem Włoch. Ambasador włoski w Konstantynopolu zaprotełował przeciw temu zachowaniu się prasy. Jeżeli młodoturcy — pisze gazeta — chcą osiągnąć nowe zwycięstwa na swój kraj, niekierując się do napaści na Włochy, to mogliby wybrać krótszą drogę dla osiągnięcia tego celu.

„Giornale d'Italia“ i „Idea Nazionale“ otrzymały wiadomości z Kairu, że z maszowców tureckich, przybyłych z Syrii, pomyślnie Solunem i Tabukiem wysłano 30 tureckich oficerów oraz widocznego kilku niemieckich oficerów z bronią i amunicją. Karawana turecko-niemiecka skierowała się wewnątrz Cyrenaiki. „W ten sposób — pisze „Giornale d'Italia“ — przywrat doniesienia potwierdzają wiadomość, iż Turcja otwarcie rozpoczęła walkę z Włochami.

POD DARDANELAMI. Saloniki. (AP.) 10 (23) bm. Z wyspy Mitileny komunikują: Flota admirałowa bombardowała w zatoce Adramiti kilka posterunków i rozproszyła skupione na wybrzeżu wojska tureckie. Konfirtorpedowiec bombardował koszary w Awitall.

OFIARY. Złożono w Administracji „Kurjera Litewskiego“. Na Kuratorium Miejskie. Dr. Januszewski 15 rb. Na zakłady wychowawcze „Powsie-

gliwość i Praca“. Zamiatł depeszy na ślub p. Marji Kirkorówny z p. dr. J. Bohuszewiczem Zofja i Ignacy Jasu-

kwowiczowie 1 rb. Dla staruszek Romanowskich. M. R. z Tyflisu 5 rb.

Dla najbliższych. W piątą rocznicę śmierci matki naszej z Oldakowskich 5 p. Felicy Rahoza J. K. F. Rahozowa 3 rb. Dla dzieci polskich. Chyryk Rdułtowski 5 rb.

Na dom Serca Jezusowego. Chyryk Rdułtowski 10 rb. Do uznania Redakcji. Jacyna 1 rb. Na wpłaty dla niezamożnych uczniów. W drugą rocznicę śmierci nieodżałowanej s. p. Antoniego Stankiewicza matka, siostra i brat 2 rb.

Na ochronek parafii 8-to Jakobskiej. Dla uczczenia księdza kanonika St. Jasińskiego, proboszcza parafii św. Jakóba. (Ciąg dalszy).

Księżna Radziwiłłowa Janina 3 rb., Józefa, Janina i Stefan Budrowiczowie 5 rb. Admirał Marzarski 25 rb., J. Binarowa 50 rb., dr. Adam Rymasz 3 rb., Marja Pawłowicz 1 rb., Leontyna Pawłowicz 1 rb., Tadzio Korowo 50 kop., Kamilla Trentsoltowa 1 rb., Szymon Spirydowicz 5 kop., Jurek Spirydowicz 5 kop., Stanisław Wysocki 20 kop., Stanisława Nowogrodzka 20 kop., Krystyna Sadowska 2 kop., Stefan Sadowski 1 kop., Czesław Sadowski 2 kop., Franciszek Sadowski 2 kop., Wacław Sadowski 1 kop., Helena Sadowska 1 kop., Marja Sadowska 2 kop., Stanisława Sadowska 3 kop., Klementyna Sadowska 1 kop., Anna Sadowska 2 kop., Helena Zielenkiewicz 5 kop., Józef Zielenkiewicz 3 kop., Janina Zielenkiewicz 2 kop., Wieruska Kieżun 3 kop., Lucyna Kieżun 2 kop., Zofja Kieżun 2 kop., Józef Kieżun 2 kop., Marja Kieżun 2 kop., Wilhelm Swirski 2 kop., Bolesław Mackiewicz 3 rb., Katarzyna Mackiewicz 3 kop., Jadwiga Mackiewicz 3 kop., Zofja Mackiewicz 3 kop., Marja Mackiewicz 3 kop., Józef Szyszakiewicz 1 kop., Anna Szyszakiewicz 1 kop., Helena Szyszakiewicz 1 kop., B. Szaszko 5 kop., W. Szaszko 5 kop., A. Słonkiewicz 5 kop., L. E. F. J. Jadwiga i Piotr Wisniewscy po 2 kop., Adam Wisniewski 5 kop., Konstanty Lipiński 5 kop., Stanisław Łuczyński 1 kop., Edward Łuczyński 1 kop., Jadwiga Godławska 1 kop., Anela Nowogrodzka 10 kop., Wincenty Kwiecień 3 kop., Franciszek Kowalenko 5 kop., Jan Bankus 3 kop., Wincenty Iłowicz 1 kop., Bolesław Lotarowicz 15 kop., Jerzy Grzywaczewski 10 kop., Konstanty Paszkiewicz 2 kop., Marja Paszkiewicz 2 kop., Franciszek Paszkiewicz 2 kop., Grzegorz Paszkiewicz 2 kop., Mania Paszkiewicz 2 kop., Julia Prackiewiczówna 1 kop.

SPROSTOWANIE. Na ochronek parafii 8-to Jakobskiej. Dla uczczenia księdza kanonika St. Jasińskiego, proboszcza parafii św. Jakóba Hersylja Rakusiewiczowa 1 rb. z oświadczeniem, że ofiarę złożoną na ten cel w Nrze 171 „Kurjera Litewskiego“ od Hersylja Rakusiewiczowej z p. Felicy Rahoza — nie od niej pochodzi.

WYCIĄG z NASIENNYCH gruczołów. Laboratorium D. Kaleniczenko.

STOSUJE SIĘ PRZY: Neurastenji, hysterji, neuralgji, starczemu uwiądzie, niedokrwistości, podagrze, reumatyzmie, zwapnieniu tętnic, gruźlicy, chorobie cukrowej, bólach głowy, bezsenności, chronicznych cierpieniach przewodu pokarmowego i serca, ogólnego osłabienia po ciężkich chorobach: tyfusie, influenzy, syfilisie, po połogu, operacjach, krwotokach i innych.

Wyciąg z nasieniach gruczołów przygotowany jest sposobem naturalnym. Pp. lekarzom wyciąg nasienne, laboratorium D. KALENICZENKO dla badań wysłał się BEZPŁATNIE.

Do sprzedania dwa by importowane szyczące, trzy młode konie wierzchoń, chart Poesta Nowojelna, maj. Bohotne. Potrzebne są do nabycia motocykla (nie mniej niż 6 silny) i kryty powoz w dobrym stanie z zastawianiem na jednego lub dwa konie. Oferty nadsyłać do Zarządu Miejskiego.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA Dziś! Teatr Familijny R. SZTREMERA. Teatr „HELIOS“.

Atmosfera stolicy (Idealny dzisiejszy młodzieży) — wesola, modna farsa w 3-ach cz. z udz. w rolach głów. znanych art. teatru Korsza. — Silny dramat kryminalny w 3-ach cz. z życia bandy aferzystów i walka jej z dedyktywem Wal. — Na szynach! Część 1 — Tajemniczy telegram; 2 — Porwanie Coeylji; 3 — Przerwanie Dickensa p. t. „Na szynach“ — zajęcia chwilo. — Przegląd wypadków historycznych (kronika). Reżyserował znak. reż. Czardyni. Wszystkie powyższe świadczy o nadzw. wystawy obrazu. Początek o godzinie 5, 7 i 9-ej. — Koniec o godz. 11-ej w nocy.

Zaraz do sprzedania: 20 krów, importowane w fryzy, 24 robocze konie, wierzchońce, 2 stalenne klacze. Lubiszów pow. Pińskiego, Kwapińszewicz. WAŻNE dla PAŃ! 3000 gotowych gorsów w fabryce „NOGALER“ Wilno, Dominikańska 29. Od 1 rs. do 25 rs. Obstalanki są wykonywane w ciągu 6 godz.

Posady i prace. a) Poszukiwani: Krawcowa wykonywała najdelikatniejsze i paltoty, kołnierzy, futra z pierwszych magazynów Warszawy, przyjmując robotę do domu, może wyżyć kroju francuskiego, ceny niskie, Tatarska 17-8. Krawcowa poszukuje szyciela w dobrym stanie do sprzedania. Wilno, Kasztanowa 4-4. 1255. Mieszkania. Do wynajęcia umeblovana pokój z widokiem na Górę Zamkową, Sergiejewska 9. 1261. Do odnajęcia 2 pokoje z balkonem na letnisku. Anielska 34/A m. 4. Tamże lekcie muzyki. 1263. Pięknej, zdrowej miejscowości, wosel letniska, 1, 2, 3 pokoje, pensjonat, osoby 45 mieszkanie. Do kolon 10 wiorst, do Mińska 42. Forata Raków. — Zygmuntovi Świętozreckiemu. 1259.

KURSA RACHUNKOWOŚCI N. I. i H. I. Mochowych dla osób plet obcojęz. WILNO, 8-to Jerski prospekt 44. Próby na pierwszy semestr 1915-1916 roku szkoln. przyjmują się. Początek zajęć 20 sierpnia. Opłata 100 rub. Przedmioty wykładane: Buchalterja, arytm. handl., korespond., handlowo-nawstwo, prawo handlowe, języki obce, arytm. ogólna i jez. rosyjski. Kancelaria otwarta od 9 1/2 do 11 i od 3-5. 1178.

Programinazjum S. A. Kowaluka zamienione zostało na Gimnazjum z prawami. W tym roku dwie przygotowawcze i 5 klas. Przyjmowanie prób w wiorst 1 piątki od godz. 11 do 3-ej. 6-to Jerski prosp. 14 25 m. 1. 1243.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem KAZIMI METAMORFOZA. 1218.

Żeńskie Prywatne Pedagogiczne Kursy języków nowożytnych zał. przez M. M. BOBRYSCZEWĄ-PUSZKIN, istn. od 1889 roku, przygotowują nauczycielki języków: angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Przyjmowane są osoby wyznania chrześcijańskiego posiadające patent z ukończenia 7 klas średniego zakładu naukowego (stopień na prawo nauczycielki domowej nie wymaga się). Po ukończeniu zgodnie z prawem z dnia 3 lipca 1914 r. i rozporządzeniem Min. Ośw. z dnia 5-go września 1914 r. za 11643, otrzymują od Kuratora Piotrogadzkiego Okręgu Naukowego, świadectwo na stopień nauczycielki średniego zakładu naukowego, t. j. prawo wykładowania we wszystkich klasach średnich zakładów naukowych miejskich i świątecznych. Prospekty są wysyłane na pierwsze żądanie bezpłatnie. Przy kursach istnieje pensjonat. Uczytuje kursy S. M. Bobrysczewa-Puszkina. Zarządzający kursami przyw. decout. L. B. Szczerba.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE. Ulica Suworowska 16 3. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHOZĄCE. SPRAWY ROZWODOWE prowadzą we wszystkich konsystorskach rady i starania o usynowienie, uprawnienie i przypisanie się do szaleńczego, redagowanie Wilno, Portowa 16. R. N. Mozes. ul. d. 15 m. 2.

Poszukiwany od zaraz ogrodnik-specjalista „sadowalnicwa“ do dużego, młodego ogrodu. Pierwszeństwo kawalerowi. Kople świadectwo i warunki wysłać pod adresem: Wilno, podzielnictwo, Józefowi Hutrowiczowi. 1252. Potrzebny energiczny praktykant rolny. Zgłaszać się: Portowa 6b m. 1, telefon 13-96. B. Roubin. 1217.

Prakt. naves. słuch. kursów Bestuz w Petr. fizmat. wydziału, poszukuje lekceji. Przychod. do poprawek. Romów, tel. 8-80, J. Sochaeka. 1241. Nauczyciel z doskonałą muzyką; drugi — francuski, niemiecka konwersacja. Biuro Jacholowski, Jerozolimska 82. 1226. Nauczycielka wychowawcą w rodzinie, posiadająca gruntownie: język polski, muzykę, śpiew, francuski, niemiecki oraz początki rosyjskiego, poszukuje posady na wyjazd lub lekceji. — Wilno, Zwierzyniec, Pensjonat ks. Ogińskiego 11, dla M. S. 1157. Kupno i sprzedaż. Byczki szwycy 1 1/2 roku sprzedam. Poosta Radoszkowicza, Wileńskiej gub. Dmochowski. 1193. Pierwsza w Wilnie, Chrześcijańska pracownia fachowego zagarniania M. Wołoszyna, dla potrzebujących pracownia firm: P. Woronickiego, następnie Pawła Bure. 8-to Jerska 44. 1237. Uciekinier z Suwałszczyzny R., pochodzenia szlacheckiego, pozabawiony własności i niemałymi środkami do życia, uprasza o przyjęcie na wychowanie dwóch chłopców 8-6 lat. Wiadomość w ad. Kur. Lit. 1205.